



Przewodnik

Miesięcznik Okręgu

Podkarpackiego PZN



(81)

09/2011 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



Wrzesień chodzi po rosie, zbiera grzyby we wrzosie

Spis treści:

- *Wrzesień 2011 – felieton*str.3
- *Pomimo wszystko*str.8
- *„Stoliczku nakryj się”*str.13
- *Pozostały tylko wspomnienia*str.16
- *Osoby niewidome w kulturze – PZN 2011*str.21
- *Witryna poetycka*str.23



Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

Skład redakcji:

Redaktor Naczelny, koordynator: “Zygflor” - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Agnieszka Płonka

Współpracują: Janina Baran

Adres siedziby redakcji: 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: podkarpacki@pzn.org.pl

www.podkarpacki.pzn.org.pl

Wrzesień - w potocznym odczuciu jest kojarzony z wrzosem i brzoźowymi krzyżami kontrastującymi w łanach tych krzewin, pod którymi pochowano poległych w obronnej kampanii wrześniowej 1939 r.

To w końcowym efekcie fioletowym – i nie tylko – wrzosom dziewiąty miesiąc zawdzięcza swe imię. Wrzos rozpoczynając kwitnienie „daje znać”, że rozpoczyna się złota polska jesień, której nieodzownym elementem jest babie lato oraz majestatycznie przesuujące się po niebie malownicze chmury.

Przysłowia ludowe na te dni, to:

Św. Regina – gałęzie ugina (7. 09.)

Skoro wrzesień, to już jesień.

Gdy we wrześniu plucha - będzie zima sucha.

Jaki pierwszy wrzesień – taka będzie jesień.

Kiedy wrzesień, to już jesień, wtedy jabłek pełna kieszeń.

Siedzi pająk na grzędzie i babie lato przedzie.

Pogoda na św. Nikodema cztery niedziele deszczu nie ma (15. 09.)

Wrzesień chodzi po rosie, zbiera grzyby we wrzosie.

Wrześniem żaba się raduje, bo już bociek odlatuje.

W te dni będziemy wspominać:

1 września 1939 r. - wybuch II wojny światowej

1 września 1901 r. urodził się **Jerzy Braun** – poeta, żołnierz AK, powstaniec warszawski, po wojnie represjonowany, autor pieśni harcerskiej „*Plonie ognisko i szumią knieje*” (zm. 1975 r.).

1 września 1971 r. na **Westerplatte** złożono – sprowadzoną z Włoch – urnę z prochami mjr **Henryka Sucharskiego (1898 – 1946)**.

2 września 1621 r. w **bitwie pod Chocimiem** polskie rycerstwo pod dowództwem hetmana **Karola Chodkiewicza** pokonało Turków.

3 września 1941 r. w obozie zagłady **Auschwitz** Niemcy dokonali pierwszych masowych zagazowań więźniów przy zastosowaniu gazu cyklon „**B**”.

4 września 1781 r. hiszpańscy osadnicy założyli nad Oceanem Spokojnym **Los Angeles** – zwane „*miastem aniołów*”

5 września 1946 r. urodził się **Freddie Mercury** – właśc. **Farrokh Bulsara** – brytyjski wokalista rockowy i autor tekstów, charyzmatyczny lider zespołu **Queen**. Jest uznawany za jednego z najlepszych wokalistów w historii muzyki popularnej. Autor takich utworów jak: *Bohemian Rhapsody*, *We Are the Champions*, czy *Show Must Go On* (zm. 1991 r.).

6 września 1831 r. rozpoczęła się **bitwa o Warszawę** wojsk powstańczych z armią rosyjską zakończona 8 IX. 1831 r. Jej wynik przypieczętował klęskę powstania listopadowego. W czasie walk zginął dowodzący obroną Woli gen. **Józef Sowiński** (ur. 1777 r.), tym samym stając się jednym z bohaterów narodowych tamtej epoki, m.in. uwiecznił go Słowacki w wierszu „*Sowiński w okopach Woli*”.

6 września 1991 r. Leningradowi przywrócono jego pierwotną nazwę – **Sankt Petersburg** obowiązującą do 1914 r.

8 września **Narodzenie NMP** – **MATKI BOSKIEJ SIEWNEJ** *Tego dnia wierni obrządku rzymskokatolickiego czczą Narodzenie NMP inaczej określane mianem Matki Boskiej Siewnej. W tym dniu rolnicy w świątyniach święcą tegoroczny materiał siewny, którego użyją do jesiennych zasiewów. Jest to jedno z najważniejszych świąt agrarnych obchodzonych w naszym kręgu kulturowym.*

8 września – to **Międzynarodowy Dzień Walki z Analfabetyzmem** ustanowiony w 1965 r. przez UNESCO, a obchodzony od 1966 r.

9 września 1881 r. urodziła się **Aniela Salawa** – mistyczka. 13. VIII. 1991 r. podczas mszy w Krakowie papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną (zm. 1922 r.).

9 września 1971 r. Telewizja Polska wyemitowała premierowy odcinek serialu – nie tylko dla dzieci i młodzieży – „*Przygody psa Cywila*”.

10 września – **Dzień Zapobiegania Samobójstwom**

10 września 1821 r. zmarł **Franciszek Zabłocki** – najwybitniejszy komediopisarz polskiego oświecenia (ur. 1752 r.).

10 września 1991 r. zmarł **Jan Józef Lipski** – polityk, krytyk literacki, żołnierz AK i powstaniec warszawski, organizator Krzywego Koła, współzałożyciel KOR (ur. 1926 r.).

11 września 1961 r. powstała organizacja ekologiczna **WWF** (*World Wildlife Fund*)

11 września 2001 r. w USA dokonano ataku terrorystycznego na wieże **World Trade Centre** w Nowy Jork oraz na Pentagon – zginęło prawie 3 000 osób. To wtedy poznaliśmy nazwisko Osamy Bin Ladena – przywódcy organizacji o nazwie Al. – Kaida.

12 września 1921 r. urodził się **Stanisław Lem** – najwybitniejszy polski twórca literatury science fiction i najbardziej znany współczesny pisarz polski na świecie. Jego nazwiskiem została nazwana planetoida **3836 Lem** (zm. 2006 r.).

12 września 1941 r. w wieku **23** lat została rozstrzelana przez hitlerowców **Helena Marusarzówna** – najlepsza polska narciarka w latach 1936-39, uczestniczka ruchu oporu (ur. 1918 r.).

13 września 1931 r. urodził się **Ksawery Jasieński** – znakomity spiker i lektor telewizyjny i radiowy. Jeden z najbardziej charakterystycznych głosów polskiej telewizji przez słuchaczy zwany „*człowiekiem o aksamitnym głosie*”. Laureat Złotego i Diamentowego Mikrofonu. Od 1964 r. nagrywa dla Biblioteki Centralnej PZN - dla osób niewidomych - książki z literatury światowej i polskiej.

14 września 1921 r. urodził się **Stanisław Sieradzki** ps. „*Świsł*”, harcerz szarych Szeregów, powstaniec warszawski, żołnierz legendarnego batalionu „*Zośka*” (zm. 2009 r.).

15 września 1881 r. urodził się **Ettore Bugatti** – włoski konstruktor, założyciel fabryki produkującej ekskluzywne auta – **Bugatti** (zm. 1947 r.).

16 września 1831 r. urodził się **Maurycy Madurowicz** – lekarz położnik i ginekolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, konstruktor nowych narzędzi operacyjnych (zm. 1894 r.).

17 września 1939 r. – **sowiecka agresja na Polskę**. Był to „*nóż w plecy*” dla państwa zaangażowanego w wojnę już z jednym agresorem.

18 września 1891 r. zmarł **Herman Melville** – amerykański pisarz, autor powieści *Moby Dick* – czyli *Biały Wieloryb* - uznanej za arcydzieło literatury światowej (ur. 1819 r.).

19 września 1911 r. urodził się **William Golding** – angielski pisarz, autor powieści „*Władca much*” ostrzegającej przed niebezpieczeństwem powrotu do stanu barbarzyństwa (zm. 1993 r.).

19 września 1991 r. w Alpach znaleziono zamrożone ciało *Otziego* – „*człowieka lodu*”.

20 września – Dzień Walki z Chorobą Alzheimer

21 września 1901 r. urodził się **Jerzy Lanc** – nauczyciel, działacz społeczno – oświatowy na Mazurach, kierownik jedynej polskiej szkoły na Mazurach – w Piasutnie. Zginął zamordowany przez hitlerowskich nacjonalistów 28. II. 1932 r.

22 września – Europejski Dzień Bez Samochodu

22 września 1791 r. urodził się **Michael Faraday** – angielski fizyk, chemik, pionier badań nad elektrycznością, jeden z najwybitniejszych uczonych XIX w. (zm. 1867 r.).

23 września o godz. 11⁰⁵ początek astronomicznej jesieni

23 września 2001 r. zmarł **Henryk Tomaszewski** aktor, tancerz i choreograf, twórca **Wrocławskiego Teatru Pantomimy** (ur. 1919 r.).

24 września 1821 r. urodził się **Cyprian Kamil Norwid** – niedoceniony za życia poeta, prozaik i dramaturg, rzeźbiarz i malarz, myśliciel, znawca muzyki, przyjaciel Fryderyka Chopina. Zmarł w Paryżu w 1883 r. w przytułku dla ubogich. Jego twórczość dopiero doceniono w XX wieku.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszą z ziemi przez uszanowanie

Dla darów Nieba ...

Tęskno mi Panie ...

Cyprian Kamil Norwid

25 września 1911 r. pilot **Michał Scipio del Campo** dokonał oblotu pierwszego samolotu polskiej konstrukcji firmy *Zbierański i Cywiński*.

26 września – Dzień Ludzi Nieśłyszących

26 września 2001 r. – uruchomiono polską **Wikipedię** – wolną encyklopedię internetową.

27 września – to **Dzień Podziemnego Państwa Polskiego** obchodzony w rocznicę utworzenia w nocy **26/27 IX. 1939** konspiracyjnej organizacji wojskowej o nazwie **Służba Zwycięstwu Polski**, którą w **styczniu 1940** r. przemianowano na **Związek Walki Zbrojnej**, zaś w 14. II. 1942 na **Armię Krajową**.

27 września 1939 r. nastąpiło powołanie konspiracyjnej organizacji harcerskiej – **Szare Szeregi**.

28 września 1939 r. – to **dzień kapitulacji Warszawy**. Tegoż dnia w Moskwie ZSRR i Niemcy podpisały traktat „**o granicy i przyjaźni**” dotyczący podziału Polski.

29 września 1951 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie zmarł płk **Aleksander Krzyżanowski** pseud. *Wilk* i inne. W czasie wojny komendant **Okręgu Wileńskiego ZWZ – AK** i dowódca operacji „**Ostra Brama**” (ur. 1895 r.).

29 września 1747 r. urodził się **Józef Wybicki** – autor tekstu *Mazurka Dąbrowskiego*, który od 1918 r. jest *polskim hymnem narodowym*.

30 września 1921 r. przeprowadzono pierwszy w niepodległej Polsce *Powszechny Spis Ludności*. Wówczas Polskę zamieszkiwało **27. 2** mln osób.

Kolejny raz wspólnie zrobiliśmy powtórkę z tragicznej historii naszego Narodu i razem dobrnęliśmy do jesieni – pory roku -, podczas której najwyższy czas zacząć myśleć o zimie i robić związane z nią niezbędne zapasy.

Przed nami jeszcze ładny październik, a potem listopadowe szarugi i – ewentualnie - piękny zimowy czas, na który - ku zdrowemu przeżyciu – potrzeba nam sporo witamin w postaci jarzyn i owoców rodzimego „chowu” . Tak więc do roboty - gromadźmy wszystko to, co będzie niezbędne nam do przeżycia w długi zimowy czas.

Zygflor 2011-07-09

Pomimo wszystko

- tegoroczne **Warsztaty Muzyczne** odbyły się (w dalszej relacji mówiąc o nich będę używał inicjałów **WM** jako skrótów je określających) !!!



Smutny był początek tegorocznych wakacji dla naszych Koleżanek i Kolegów, których pasją jest muzyka i śpiew, którzy od lat brali udział w środowiskowych **WM** i na nie u zarania wakacji z utęsknieniem czekali. W tym roku w środowisku szybko rozniosła się smutna wiadomość, że z powodu braku dofinansowania wzmiankowane **WM** nie odbędą się!!!

Ale od czego ma się prezesa ZO PZN! **Ryszard Cebula** wykazując się olbrzymią

odpowiedzialnością za ciągłość sztandarowego przedsięwzięcia naszego Okręgu PZN „ruszył w teren”, przypomniał sobie o starych znajomych, co zaowocowało dofinansowaniem **WM** przez byłą rzeszowską „Polfę” – czyli po przekształceniach własnościowych firmę określaną mianem Zakładów Farmaceutycznych **ICN „Polfa” Rzeszów S.A.**

*O tegorocznej edycji **WM** zrealizowanych w dniach 19 – 24 lipca br. powiedzieli:*

Małgorzata Musialek:- dyr. biura ZO Podkarpackiego PZN - powiedziała, że rok 2011,



to 8 edycja **WM** w ogóle, zaś kolejno 7 zrealizowana w Horyńcu Zdroju. W tym roku imprezę dofinansowała firma **ICN „Polfa” Rzeszów S.A.**, w przedsięwzięcie zaangażowano też środki ZO Podkarpackiego PZN oraz wkład własny uczestników, jak i opiekunów w wysokości 2 000 zł. W tegorocznych **WM** bierze udział 13 uczestników

śpiewających i 4 opiekunów dla osób niewidomych oraz – tradycyjnie – **Ewa Jaworska Pawełek** instruktor z rzeszowskiego Klubu Garnizonowego wraz z 3 asystentkami. Do Horyńca zjechała grupa żelaznych uczestników, którzy w WM uczestniczą od lat. Najzdolniejsi wykonują po 2-3 utwory, pozostali po jednym, tak iż występ powinien trwać do 2 godz.



Muszę zauważyć dodała -, że poziom tej imprezy z roku na rok jest coraz wyższy, co jest gwarantem dobrej jakości produktu o nazwie „**Gala koncertowa**”, która odbędzie się w sobotę 23 lipca o godz. 19⁰⁰ w horynieckim



GOK w Dworskim Teatrze Ponińskim. Tegorocz

ny repertuar został dopasowany do możliwości naszych wykonawców, pomimo wszystko podnosimy wymagania, czyli poprzeczkę w wzrastania ich artystycznych możliwości wokalnych. Z satysfakcją zauważyła, że nasza „Gala koncertowa” już na stałe wpisała się w cykl imprez organizowanych w horynieckim GOK i –jak wynika z moich obserwacji – jest z niecierpliwością oczekiwaną – dokończyła.

którym miarę

W tym roku nagrody – drobne upominki dla uczestników WM –zasponsorowało jedno z **KółPZN** oraz firma **Hurt-Papier Ryszarda Cebuli**, za co serdecznie dziękujemy.

Najważniejszym w tym roku jest to, że udało nam się zachować ciągłość WM i że nie odnotujemy przerwy w ich edycji.



Ewa Jaworska Pawełek – oznajmiła, że bardzo cieszy się, że znowu spotykamy się w Horyńcu Zdroju. Ubolewam tylko nad tym – dodała -, że WM są krótsze i poprzez to musimy intensywniej pracować, aby zdążyć przed Galą koncertową. W tym roku nie ma jej myśli przewodniej, ponieważ będą wykonywane utwory mówiące o miłości, o życiu i o przemijaniu. W finale wykonamy utwór podkreślający naszą integrację z Unią Europejską i

stwierdziła, że „dzieciaki” robią niesamowite postępy



...utwór **afrykański Shakiry pt „Waka Waka”**

Kończąc się rozwijają, i ciężko pracują.

Waldemar Garboś – uczestnik WM – w Horyńcu Zdroju jestem po raz trzeci i za każdym razem mam do przygotowania taką piosenkę, jaką lubię, czyli piosenkę poetycką, autorską – są to moje ulubione klimaty. Staram się śpiewać trudny repertuar, co jest dla mnie dużym wyzwaniem. Cieszę się, że jak dotąd udaje mi się im podołać. WM traktuję jako trening przed innymi imprezami. Ich niewątpliwym plusem jest to, że wspólnie spędzamy czas w gronie osób, których łączy wspólna pasja i te same zainteresowania.

Kazimierz Bąk zdradził, że przez niego WM są z niecierpliwością oczekiwane, zaś w nich udział jest ciągłym podnoszeniem umiejętności wokalnych i muzycznych. Są też dla niego okazją do spotkań z przyjaciółmi, których łączy ta sama pasja.

Przemek Kielar: „*nie wierzyłem w to, że w tym roku WM nie odbędą się!*” – autorytatywnie stwierdził mój kolejny rozmówca. Przemek uczestniczy w nich od samego początku. Cieszę się, że tutaj znowu zjechaliśmy kształtować wokół pod fachowym okiem p. Ewy. Wokół WM panuje pozytywna otoczka i aż chce się w nich uczestniczyć! Szlifujemy to, czym możemy innych zainteresować lub im przekazać – tym stwierdzeniem spuentował swą wypowiedź.



za nimi cały rok, bo dają mi ogromne przeżycia, zaś sama Gala koncertowa jest dla mnie tak ogromnym przeżyciem, które dopiero odreagowuję po powrocie do domu tygodniami, w czasie których swoim WM opisuję w najdrobniejszych detalach. Śpiew i muzyka, to moja którą się głęboko interesuję. Tak więc chwala tym wszystkim, którzy WM kontynuują i je kultywują.

Małgorzata Samagalska: oznajmiła, że WM są dla niej odskocznią od szarej rzeczywistości. Dają mi – dodała - ogromną satysfakcję, radość i możliwość zaprezentowania swoich umiejętności. Z każdych WM wywożę coś nowego, wzbogacam technikę śpiewu i po prostu cieszę się z tego, że są kontynuowane.



Mariusz Rojan: tęsknię

całymi bliskim

pasja,

Alicja Niedużak – *nie krytyk, lecz laik muzyczny* -: dla mnie WM, to ogromne przeżycie i ciarki przechodzące po plecach jako efekt tego, jak reaguję na to, jak oni śpiewają nas wzruszając. Nie znam się na muzyce, ale śmiem twierdzić, że obcujemy z artystami wielkiego formatu, którzy z roku na rok są coraz lepsi.

23 lipca 2011 r. o godz. 19³⁰ w Dworskim Teatrze Ponińskich - horynieckim GOK - odbyła się Wielka **Gala Koncertowa** kończąca tegoroczne Warsztaty Muzyczne (*tak jak przed rokiem, tak i w tym jej termin nie kolidował z wydawaniem posiłków w poszczególnych sanatoriach*), więc – zgodnie z założeniem - „widownia pękała w

szwach”. Zainaugurowała ją **Małgorzata Musiałek** witając wypełnioną po brzegi widownię i grono tzw. VIP-ów w osobach Starosty Lubaczowskiego **Józefa Michalika**, viceprezesa ZO Podkarpackiego PZN – **Marka Krochmala**, dyrektora GOK w Horyńcu Zdroju – **Janusza Urbana, Beaty i Witolda Dukaczów** – właścicieli Pensjonatu „**Dukat**” (*tradycyjnie miejsce WM*) oraz redaktora środowiskowego okręgowego miesięcznika.



Dla mnie, jako postronnego obserwatora mogło wydawać, że na widowni szczelnie zasiedli ludzie, którzy mieli okazję obserwować poprzednie Gale koncertowe i z roku na rok – dokonując porównań – mogli obserwować – i w/w dniu porównać rozwój artystyczny każdego z wykonawców. Szczelnie wypełniona widownia (*łącznie z balkonem*) niezwykle spontanicznie reagowała na kolejno wykonywane utwory, zdarzały się bisy i przez moment mogło wydawać się, że znajdujemy się w innej

bardziej renomowanej Sali koncertowej, niż horyniecki GOK.

Było naprawdę bardzo fajnie i z przyjemnością oglądało się dobrze wykonane i zrealizowane widowisko. Dobrze stało się że występ rejestrowało **TRL** Lubaczowskie Radio Lubaczów oraz - po raz pierwszy – Lubaczowska Telewizja Internetowa.



Tegoroczne Warsztaty Muzyczne, które już tradycyjnie realizowano w Pensjonacie „Dukat” Witolda Dukacza należy zaliczyć do najlepszych i najdojrzałych warsztatowo i artystycznie tego typu przedsięwzięć realizowanych przez Okręg w ostatnich latach. Niewątpliwie sprzyjała temu mała rotacja uczestników, dzięki czemu instruktor Ewa Jaworska Pawełek mogła nadal sukcesywnie podnosić artystyczny poziom wykonawców, których letnie występy już na stałe wpisały się w kalendarz kulturalnych imprez Horyńca.

Koncert zakończyło wręczenie pamiątkowych Dyplomów i skromnych prezentów, które wręczał Starosta Lubaczowski **Józef Michalik** oraz wspólna kolacja spożyta w przyległej do „Dukata” Restauracji „Sawa”.

W tegorocznych WM udział wzięli i z dużym sukcesem na scenie GOK wystąpili: Romek Szarleja, Mariusz Rojan, Kazimierz Bąk, Waldemar Garboś, Przemek Kielar, Małgosia Samagalska, Ela Jagieła, Monika Guzicka, Małgorzata Musiałek, Agnieszka Tomkiewicz, Ania Bogdan, Kasia Żabicka, Monika Młot.

Tak więc do zobaczenia za rok na kolejnych Warsztatach Muzycznych i Koncercie Galowym, który znowu „powali” niby przypadkową widownię, dla której fama Warsztatów Muzycznych i kończących je Gali koncertowych jest chyba w Horyńcu Zdroju w poszczególnych sanatoriach przekazywana z turnusu na turnus, bo jak

wytlumaczyć to, co w tym roku działo się na widowni Dworskiego Teatru Ponińskich w Horyńcu Zdroju 23 lipca 2011 r.? Nieprawdaż?

Zygflor 2011-07-25

P.s.

*Zainteresowanych tym wszystkim, o czym tyle powyżej zapraszam na stronę internetową **Lubaczowskiej Telewizji Internetowej**, gdzie jako niewierni – niczym niewierny Tomasz – będziecie mogli sami skonfrontować moje uwagi ze swoimi spostrzeżeniami.*

www.lubaczow.tv/pl

„Stoliczku nakryj się”

- czyli rzecz o nieprzeciętnych zdolnościach kulinarnych kol. Krochmala –

28 lipca 2011 r. jako amator przewodnik obsługiwałem wspólne turystyczne przedsięwzięcie Zarządów Kół PZN z Dębicy i Strzyżowa. Poprosił mnie o to Marek Krochmal, który wręcz mnie do tego zmusił ufając w to, że podołam temu wyzwaniu.

Tak więc po dwudniowym wertowaniu Przewodników turystycznych przybliżających przybywającym tu ludziom uroki Ziemi Lubaczowskiej zostawszy zabranym około godz. 11⁰⁰ z Lubaczowa pojechałem z Koleżankami i Kolegami z w/w struktur PZN trasą

Lubaczów – Cieszanów – Płazów – Narol – Wola Wielka – Dziewięcierz, Nowiny Horynieckie i Horyniec po drodze przekazując im swoją wiedzę na temat moich rodzinnych stron (*albo „lejąc im wodę”*); *wszak to św. Florian jest patronem nie tylko strażaków, ale i turystycznych*



podtytuł, to bohaterem tej relacji Marek Krochmal – prezes ZK PZN Strzyżowie -, to człowiek o nieprzeciętnych (*używając terminologii wojskowej*) logistycznych, a dawniej kwatermistrzowskich zdolnościach.



przewodników).

Jak zaznaczyłem w małym w

Mam za sobą okres dwuletniej służby w LWP i 108 dni w stanie wojennym, zaliczonych kilkanaście poligonów odbytych zimą i latem, podczas których nie było mi dane być obsługiwany przez tak obrotowego szefa pododdziału (*kwatermistrza*), jak Marek Krochmal!!!



Proszę sobie wyobrazić następującą sytuację: zjeżdżamy drogą ku kapliczce w Nowinach Horynieckich, wysiadamy i po drodze niesiemy ku „stacjonującym” tu na stałe stołom wszystko to, co Marek przygotował na tę eskapadę.

Nie minęło dziesięć minut, gdy wszyscy mogli zajadać się gorącą przepyszną zupą dowiezioną tu w wojskowym termosie z podwójnym mięsnym wkładem, po której w zasadzie już nic więcej nie chciało się jeść, bo

tak była syta!!! Ale to nie koniec podniebieniowych atrakcji!

Na stole stały pojemniki ze swojskim wiejskim smalcem, leżał wiejski chleb i świeżo kiszone tegoroczne ogórki. Gdy zajadaliśmy się wymienionymi specjałami w tym czasie przy niezwykle sprytnym – i wydajnym, bo własnej konstrukcji – grillu stał nasz bohater podsmażając smakowite kielbaski z metką: „*made in prywatna inicjatywa, czyli masarnia*”, a nie marketowe masarskie podróbki.



Rozleniwienie i chęć drzemki w okolicy cudownego źródelka, to efekt konkretnego i treściwego posiłku, który niczym za potrząśnięciem zaczarowanej różdżki w kilka minut zaserwował w wręcz poligonowych warunkach Marek.

tajemnicą. W moim jakością, smakiem i wieloma swych produktów pobit którzy tego typu plenerze zajmują się *wojskowi specjaliści od logistyki, czyli kwatermistrzostwa*). Myślę, że tym, co zaproponował do spożycia zadowoliliby niezwykle wymagającą znaną restauratorkę Magdę Gessler, ponad której podniebienie i znajomość sztuki kulinarnej w Polsce wielu nie uświadczysz.



Jak On to zrobił, jak długo do wycieczki się przygotowywał - tego nie wie nikt i jest to Jego słodką mniemaniu innymi walorami wszystkich tych, działalnością w zawodowo (*w tym*

Mnie Marek ujął swym jedzeniem, sztuką i szybkością obsługi ponad 40 osób w terenie, co niewątpliwie wymagało to od Niego wielogodzinnego trudu i nakładów, za co

należy Mu serdecznie podziękować i uznać za Mistrza, który w mig umie spowodować, by stół w kilka chwil był nakryty i zachęcał postronnego zjadacza chleba do łykania ślinki i czekania zachęty, aby objeść się tym, co On serwuje do granic pojemności naszego brzucha.

Uzupełnieniem mojej relacji niech będą wyeksponowane w tekście zdjęcia, które najobiektywniej podkreślą to, o czym tyle kilkanaście zdań powyżej.

Zygflor 2011-08-10

Pozostały tylko wspomnienia ...

Jeszcze kilka dni temu z przejęciem szykowaliśmy się do niezwykle ciekawego wyjazdu w rejon pld. – zach. Polski - dokładnie do Kotliny Kłodzkiej - z jednodniowym wypadem do Pragi, zaś dzisiaj żyjemy wspomnieniem przeżytych wspaniałych chwil...



Jak ten czas szybko biegnie ...

Do wyjazdu w tamte strony szykowaliśmy się już od dawna, od kiedy wizją eskapady „zaraził” nas **Ryszard Kamiński** – właściciel firmy autokarowej BROKAM -, z którym przy realizacji tego typu przedsięwzięć współpracujemy już od 10 lat!

e przygotowania zapoczątkowała „batalia” prezesa ZK PPZN w Lubaczowie **Zygmunta Florczaka** o „godziwe” dofinansowanie w ramach PFRON-owskiego programu pozyskanego za pośrednictwem PCPR Lubaczowie, w którym w/w pełni funkcję przewodniczącego Społecznej d/s Osób Niepełnosprawnych przy Starostwie Powiatowym w Lubaczowie.



Kilku
miesi
ęczn

w
Rady

Przychylność i zrozumienie gremiów decyzyjnych pozwoliło nam rozpocząć przygotowania, zaś końcem czerwca „werbunek” w środowisku ludzi z dysfunkcją wzroku zainteresowanych rekreacyjną propozycją macierzystego ZK PZN. Wraz z przewoźnikiem termin wycieczki po zarezerwowaniu noclegów i wszelakiego rodzaju innych usług ustalono na przedział czasowy pomiędzy 4 – 7 sierpnia 2011 r.

Do roli przewodników dla ludzi wymagających wsparcia „zwerbowałam” osoby nas wspierające przez cały rok; np. powszechnie znaną i cenioną w środowisku rehabilitantkę **Alicję Niedużak**, czy „grzebiącą” przy naszej stronie internetowej –

równie znaną - **Annę Chęć**, czy **Halinę Mazurkiewicz** z lubaczowskiego PCPR, która bardzo często jest przez nas wykorzystywana w tzw. „sferze poligrafii”, jak też opiekuna Koła PZN w Lubaczowie z ramienia ZO Podkarpackiego PZN – **Grzegorza Grabonia**.

0 dzień: (czwartek) **04. 08. 2011 r.** - godz. **23⁰⁰** (**prolog wycieczki**)

Wycieczko - pielgrzymkę zainaugurował bardzo późny nocny wyjazd z Lubaczowa - z miejsca zbiórki spod MOK - o godz. **23⁰⁰**.

Następnie przez 7 godzin przemieszczaliśmy się w kierunku Kłodzka.

1 dzień: (piątek) **05. 08. 2010 r.**



W Kłodzku – około godz. 8⁰⁰ - doszło do spotkania z sudeckim przewodnikiem – p. Wandzią, która odtąd towarzyszyła nam przez dwa dni. Pani przewodnik zaznajomiła nas z historią tych ziem, omówiła jej historię z perspektywy stuleci, uwypukliła wpływ na jej dzieje kultury czeskiej i niemieckiej, których ślady w tym regionie Polski są widoczne na każdym kroku.

Następnie przemieszczając się widokową trasą po przepięknym górzystym terenie dojechaliśmy do Polanicy Zdroju, gdzie zaznajomiono nas z historią kurortu, jego niepowtarzalnymi przyrodą – leczniczymi walorami, spacerowaliśmy po Parku Zdrojowym, by zakończyć pobyt degustacją miejscowych wód mineralnych.



W tym dniu – jako trzecie – odwiedziliśmy Wambierzyce – ewenement w skali Europy -, czyli wioskę z bazyliką p.w. NMP; wieś z wielowiekową tradycją kupiecką, która to profesja sprzyjała bogaceniu się miejscowej ludności. Obeszliśmy część miejscowej Kalwarii z przeuroczymi stacjami oraz podziwialiśmy mistrzostwo XIX-wiecznych konstruktorów „zakłete” w postaci Ruchomej szopki – dzieło ich rąk i konstrukcyjnych innowacji.

Kudowa Zdrój, to ostatni etap pierwszego dnia eskapady. To w tej miejscowości obejrzelśmy Kaplicę Czaszek w Czermej, zwiedziliśmy Kudowę Zdrój oraz odbyliśmy spacer po Parku Zdrojowym w tymże uzdrowisku.

Dzień pierwszy wycieczki zakończyliśmy późną obiadową kolacją oraz zakwaterowaniem i noclegiem.

2 dzień: (sobota) **06. 08. 2010 r.**



Dzień drugi, to wczesna pobudka i po śniadaniu około godz. 7⁰⁰ wczesny wyjazd do stolicy Czech – Pragi. Z tej racji, że ciągle przebywała z nami p. Wandzia, to przejeżdżając przez Kotlinę Kłodzką ku Czechom wysłuchiwalismy informacji i ciekawostek związanych z terenem, który pokonywalismy; „uczyliśmy się” czeskiego i związanych z nim ciekawostek językowych dotyczących znaczenia słów czeskich w języku polskim i odwrotnie.

Do stolicy Czech – Pragi – przybyliśmy około godz.: 10³⁰ i od razu ruszyliśmy w „miasto”. Praga, to przepiękna metropolia z zachowanymi w oryginale zabytkami sprzed wieków, miasto wielu uczelni i wielu obiektów sportowych. Praga jest ciągle modernizowana i rozbudowywana. Ilością mieszkańców jest porównywalna z Warszawą, ale chyba przewyższa ją rozmachem inwestycji. Drogę powrotną z



zabytkowego centrum na peryferie miasta, gdzie parkował nasz autokar przebyliśmy metrem, by około 17³⁰ udać się w drogę powrotną do miejsca zakwaterowania na terytorium Polski. Po spożyciu około 21⁰⁰ obiadokolacji udaliśmy się na spoczynek w miejscu zakwaterowania.

Po tym „*turystycznym wypadzie*” już mniej więcej wiemy, co to są Hradczany, Klasztor na Strachowie, Złota Uliczka, Most Karola, czy kościół NMP z

cudowną figurką Dzieciątka Jezus.



3 dzień (niedziela) 07. 08. 2010 r.

Inauguracja trzeciego dnia pielgrzymko-wycieczki, to śniadanie spożyte około 7⁰⁰, po którym około godz. 7³⁰ nastąpił – poprzez Wałbrzych - przejazd do miejscowości Książ

– niegdyś gniazda rodowego odłamu Piastów Śląskich, potem rodów czeskich i niemieckiej magnaterii. Około godz. 11⁰⁰ wraz z opłaconym przewodnikiem rozpoczęliśmy zwiedzanie Zamku w Książu zapoznając się z jego historią, dziejami kolejnych rodów, których był posiadłością. Dowiedzieliśmy się, że ostatni z nich za to, że byli wierni Polsce zapłacili ogromną cenę. Oglądaliśmy ogromne zniszczenia i przeróbki dokonane w jego strukturze w okresie II wojny światowej przez nazistów, które znacznie przyczyniły się do upadku wzmiankowanej magnackiej rezydencji w Książu. Zaznajamiając się z tymi faktami pokonywaliśmy turystyczne trasy wytyczone po tym obiekcie, a nazwane „trasą Maksymiliana” oraz „Śladami Tajemnic II wojny światowej”.



Około 13³⁰ rozpoczęliśmy przejazd do Łagiewnik k. Krakowa, gdzie około 17⁰⁰ spożyliśmy obiadokolację. Po skonsumowaniu posiłku każdy miał do swojej dyspozycji dwie godz. czasu, aby grupowo lub indywidualnie zwiedzać oba Sanktuaria, wziąć udział w niedzielnej Mszy św. lub pomedytować z Bogiem indywidualnie – w ten sposób zrealizowaliśmy cel pielgrzymkowy relacjonowanego przedsięwzięcia.



W drogę powrotną do domu ruszyliśmy około godz. 19³⁰, aby około godz. 24⁰⁰ dotrzeć do Lubaczowa w ten sposób kończąc i rozwiązując nasze sztandarowe tegoroczne przedsięwzięcie dofinansowane przez PFRON za pośrednictwem macierzystego PCPR.

*Pragnąc wykazać wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się zrealizowania naszych planów pragniemy podziękować **szefostwu PCPR w Lubaczowie** za przekazanie nam PFRON – owskich środków na jej dofinansowanie, **Ryszardowi Kamińskiemu** z firmy **BROKAM** za mistrzowskie przygotowanie i zrealizowanie naszego wspólnego przedsięwzięcia, zaś towarzyszącym nam przewodnikom - którzy nas wspierają i wspomagają przez cały rok - za troskliwą opiekę, co niewątpliwie zaowocowało szczęśliwym powrotem do domu naszych ludzi bez przykrych dla nich konsekwencji z bagażem tylko samych pozytywnych przeżyć, zdarzeń i wspomnień.*



*Dla ich odświeżenia zapraszam do naszej **Galerii zdjęć** na stronie internetowej naszego Koła PZN jej uczestników – jak też postronnego Czytelnika naszego pisma.*

Każdy uczestnik wycieczki przeglądając ją jeszcze raz będzie widział to, co dane było mu przeżyć, zaś postronny jej Gość dowie się, co w tym roku zaproponowaliśmy i uczyniliśmy dla szeregowego członka naszego Koła PZN

www.pznlubaczow.iap.pl

Zygmunt Florczak Lubaczów 2011-08-10

Osoby niewidome w kulturze – PZN 2011”

- tak brzmi zainicjowane przez ZG PZN hasło tegorocznych obchodów Jubileuszu **60** - lecia **Polskiego Związku Niewidomych**; w tym roku także wspominamy **65** – lecie **zjednoczenia krajowego ruchu niewidomych**.

Centralnym punktem obchodów będzie niezwykle koncert **16 października 2011** r. w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Nad Jubileuszem Honorowy Patronat przyjęli: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wraz z małżonką, zaś nad koncertem i festiwalem Jego Eminencja Prymas Polski, Ambasador Norwegii i być może księżniczka Norwegii, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jubileusz zainicjowała Msza święta w intencji Polskiego Związku Niewidomych odprawiona 30 stycznia br. o godzinie 14⁰⁰ w kościele św. Marcina w Warszawie. Uroczystość celebrował sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski biskup Stanisław Budzik oraz krajowy duszpasterz niewidomych ks. prałat Andrzej Gałka. Po mszy odbyło się wspólne kolędowanie.

W tym samym czasie w podczas konferencji prasowej uroczystie ogłoszono Jubileuszowy Rok w PZN.

W obchody Jubileuszu wpisano:

- podróż osób niewidomych do Rzymu w celu uczczenia rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II oraz udział w audiencji u papieża Benedykta XVI

- zorganizowanie ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat współczesnych standardów w rehabilitacji osób niewidomych i słabo widzących

- zorganizowanie Międzynarodowego Festiwalu Niewidomych Artystów p.n. „**Chopin klasycznie i nowocześnie**” w ramach projektu „**Chopin dla niewidomych**” w salach Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina i innych miejscach koncertowych w dniach od 13 do 17 października. Osoba wspierająca projekt - Piotr Adamczyk

- przeprowadzi Jubileuszowy Koncert w dniu 16. 10. 2011 r. w Filharmonii Narodowej
- zorganizować wystawę p.n. „**Osoby niewidome w kulturze**” w Filharmonii Narodowej i innym miejscu umożliwiającym dostęp do niej szerokiej publiczności – jest rozpatrywana możliwość wędrowki wystawy w celu jej wykorzystywania i wyeksponowania na terenie całego kraju.
- zainicjowanie przez cały rok cyklu artykułów w prasie środowiskowej i ogólnodostępnej, audycji w radiu i TVP, filmów edukujących społeczeństwo i promujących działalność na rzecz osób z uszkodzonym wzrokiem

Intencją tych przedsięwzięć jest:

- w czasie ogólnopolskich obchodów uświadomienie społeczeństwu, że osoby niewidome i słabowidzące mają pasje, zainteresowania, talenty, korzystają z dóbr kultury i tworzą te dobra.
- zachęcanie instytucji kultury tj. teatrów, kin, muzeów, kawiarni do przystosowywania swojej oferty do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku.

W tym celu:

- prosi się o ścisłą współpracę z Centrum Rehabilitacji wszystkie struktury PZN i informowanie co w tej kwestii zrealizowano w Kołach i Okręgach PZN.

Dla nagłośnienia i zilustrowania ogólnopolskich poczynań ZG PZN uruchomi podstronę internetową o nazwie „**60 lat PZN**”. Będą na niej umieszczane wszelkie informacje związane z Jubileuszem oraz publikowane zdjęcia je ilustrujące.

ZG PZN – w szczególności Anna Woźniak – Szymańska - apeluje, aby wszelkie informacje o wydarzeniach odbywających się na naszym terenie nadsyłać pod adres:

60lat@pzn.org.pl

Zygflor 2011-07-04

Witryna poetycka

*We wrześnieowym kąciku poetyckim namawiam do zapoznania się z poniżej wyeksponowanymi utworami autorstwa **Janiny Baran**.*

Wiersz pierwszy jest słownym hołdem dedykowanym Matce Bożej Siewnej, zaś drugi omawia relacje pomiędzy dobrem, a złem.

Utwór trzeci dedykuję każdemu pełnoletniemu w przededniu październikowych wyborów do Sejmu i Senatu ku przemyśleniu jego przestania i wzięcia pod uwagę jego racji i argumentów – szczególnie pod urną wyborczą - w celu podjęcia tylko trafnych i zgodnych z własnym sumieniem skreśleń.

Matce Bożej Siewnej

Oddam swoją rolę

Matce Bożej Siewnej,

Oddam żyzne pole,

Oddam piaski zwiewne.

Swą rączką ofiarną

Niech łaskawie sieje

świętej wiary ziarno:

miłość i nadzieję.

Oddam swe zagony,

Bo mej Matce wierzę,

Że w bogate plony

Napełni spichlerze.

Gdyby

Gdyby dobro miało nogi,

Złe o kulach by chodziło,

To przez nasze polskie drogi

Pierwej dobro by kroczyło.

Gdyby serce skrzydła miało,

A rozum szklaną pokrywę

To by łatwiej świat ujrzały

I chroniły, co jest żywe.

Gdyby rzeka czuła smaki
I wypluła, co ją truje,
Żyłyby w niej ryby, raki,
Świat zwierzęcy, co nurkuje.

Gdyby słońce zamieszkało
Na zawsze w ludzkich uśmiechach,
To by wszystkim żyć się chciało
Snobizm ginąłby bez echa.

Szli do Sejmu

Szli do Sejmu dwaj panowie,
Szli ogromnie zatroskani,
Obaj Polskę mieli w Głowie,
Obaj nieco sfrustrowani.

Maja skakać z trampoliny
- wykonując piruety –
W morze ludzkiej gadaniny
Bez dna – stety, czy niestety.

Jak wypłynąć bez wybicia?

I w dodatku z ciężką głową?

Szkoda Polski! Szkoda życia!

Szkoda tonąć w morzach mowy.

Sejm, to wielce doskonała

Do dyskusji trampolina.

Chwała posłom oraz chwała

Wszystkim, kto się na nią wspina.

autor wierszy: Janina Baran

Tak to leciało -czyli horyniecka Gala Koncertowa w fotorelacji

